

Wstęp

Historia książki *O religii poczciwych ludzi* nie została dotąd w pełni opowiedziana. Zasługuje na to przede wszystkim ze względu na jej autora – jednego z najwybitniejszych Polaków XVIII w. – oraz z uwagi na bezprecedensową w historii Polski karierę: tam i z powrotem na *Indeks ksiąg zakazanych* (ostatecznie na indeks nie została wpisana). Trzecim powodem jest treść, która pomimo bariery językowej, jaką może stwarzać osiemnastowieczna polszczyzna, do dziś dnia zachowała siłę stawiania ważnych egzystencjalnych pytań.

Znawcy biografii i dorobku Stanisława Konarskiego oraz badacze dziejów oświecenia w Polsce często wspominali dzieło *O religii poczciwych ludzi*¹, omawiając całokształt twórczości uczonego pijara, podejmując refleksję nad treścią i przesłaniem książki albo sytuując ją w szerszym kontekście historii literatury polskiej. Raz, w drugiej połowie XIX w., książka znalazła się w ogniu ostrej polemiki, której ton nadał jeden z przedstawicieli ówczesnego środowiska konserwatywnego. W jego optyce Konarski był symbolem negatywnego wpływu kultury francuskiej na losy Polski, ponieważ pod płaszczykiem reformy edukacji, inspirowanej zachodnioeuropejskimi wzorcami, utorował drogę dla wolteriańskiej bezbożności i stopniowej dechrystianizacji polskich elit. Pewność siebie autora tej opinii była wprost proporcjonalna do pełni zaufania, z jakim skorzystał z udostępnionych wówczas obszernych fragmentów archiwum warszawskiej nuncjatury. Jego twierdzenia nie ostały się wobec późniejszych badań historycznych, choć nie można zaprzeczyć ich logice i spójności, ani temu, że na chwilę rozпалиły emocje².

¹ Dla ułatwienia toku narracji tytuł książki podaję nieraz w brzmieniu podstawowym: *O religii poczciwych ludzi*, czasem w jego wersji pełniejszej, która widnieje na stronie 11 wydania z 1769 r.: *Mysli chrześcijańskie [sic] o religii poczciwych ludzi*, a czasem skrótkowo jako *Mysli chrześcijańskie [sic]* albo *Religia poczciwych ludzi*. Podając pierwsze słowa pełniejszej wersji tytułu, zamieniam staropolskie „chrześcijańskie” na współczesne „chrześcijańskie”.

² Zagadnienie interpretacji książki Konarskiego w historiografii omawiam w rozdziale drugim. We wspomnianej dziewiętnastowiecznej dyskusji nad książką *O religii poczciwych ludzi* dostrzegam analogię z losami recepcji *Belizariusza* Marmontela w porewolucyjnej Francji. Zob. J. Renwick, *Marmontel, Voltaire and the Bélisaire affair*, Oxford 1974, s. 10, gdzie autor wspomina o marginalizacji osiągnięć Marmontela, wynikającej z „antyfilozoficznej” reakcji tych, dla których „the *philosophes* were responsible for the Revolution and the «ruination» of all that was decent”. O polskim przekładzie *Belizariusza* Marmontela w kontekście sprawy Konarskiego także będzie mowa niżej.

Istnieje kilka dodatkowych powodów, dla których warto do tej historii wrócić. Losy książki *O religii pocziwych ludzi* są wymownym obrazem napięć targających Rzeczpospolitą i Europą w drugiej połowie XVIII w. Napięcia te wynikały w dużej mierze z wyborów życiowych Polaków uczestniczących w życiu publicznym – ich postawy oscylowały między staropolskim „sarmatyzmem”³, umiarkowanym i radykalnym oświeceniem, oświeceniem katolickim i katolicyzmem oświeconym, kontroświeceniem i antyoświeceniem⁴. Już w roku publikacji książki jedni uznali autora za doskonałego apologetę chrześcijaństwa, inni widzieli w nim heretyka, a nawet deistę i deprawatora młodzieży. Te paradoksy zachęcają do podjęcia prób ich wyjaśnienia. Ale nie wszystko było w rękach obywateli Rzeczypospolitej. Niegdyś potężne państwo, po sejmie 1717 r. oraz po fiasku prób emancypacyjnych Augusta II z 1720 r. praktycznie straciło swoją suwerenność, a sąsiednia Rosja brała czynny udział w osadzeniu na polskim tronie wszystkich osiemnastowiecznych panujących. W 1764 r. Familia Czartoryskich skorzystała ze wsparcia Rosji podczas elekcji Stanisława Antoniego – wkrótce Stanisława Augusta – Poniatowskiego, licząc na wdrożenie w tym układzie politycznym potrzebnych państwu reform. Aby im przeciwdziałać i jednocześnie raz na zawsze uzależnić od siebie politycznie Polskę, Katarzyna II wykorzystwała tzw. sprawę dysydencką, czyli żądanie politycznego równouprawnienia niekatolików, bez precedensu w ówczesnej Europie.

Sytuacja Polski pod koniec lat sześćdziesiątych XVIII w. była obserwowana przez elity europejskie i różnie interpretowana, poczynawszy od Voltaire’a, który rosyjską agresję Katarzyny II witał pochwalnymi pieśniami na cześć tolerancji⁵. Nawet na poziomie Kurii Rzymskiej nie było jednoznacznego stanowiska, jak reagować na zaistniały na przełomie 1767 i 1768 r. w Rzeczypospolitej stan rzeczy – Rosja przeformowała równouprawnienie dysydentów⁶, upokorzyła polski sejm i stała się gwarantką

³ Zob. J. Michalski, *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII wieku*, w: Michalski, *Studia*, t. 2, s. 7-36; tenże, *Stanisław Konarski wobec sarmatyzmu i problemu europeizacji Polski*, w: Michalski, *Studia*, t. 3, s. 139-145.

⁴ Poglębiającą refleksję nad tymi terminami przedstawił R. Butterwick-Pawlikowski, *Między oświeceniem a katolicyzmem, czyli o katolickim oświeceniu i oświeconym katolicyzmie*, „Wiek Oświecenia” 30 (2014), s. 11-55. Podejmując te rozważania, S. Witecki pisze o „oświeconym katolicyzmie trydenckim”, S. Witecki, *Przekaz kulturowy w parafiach katolickich na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów czasów stanisławowskich*, Kraków 2018, s. 325-328.

⁵ Nie zamierzam, rzecz jasna, powtarzać obszernych wywodów Jacka Kordela, który to zjawisko opisał w książce *Królestwo anarchii. W poszukiwaniu nowożytnych wyobrażeń o Rzeczypospolitej i jej mieszkańcach*, Warszawa 2020. Pewne fragmenty obu opowieści zblizną się jednak do siebie, zwłaszcza gdy będzie mowa o zagadnieniu tolerancji, które dla losów *Religii pocziwych ludzi* miało znaczenie kluczowe. Zob. także J. Kordel, *Catherine the Great, Voltaire, and the Russian intervention in Poland, 1767-1771*, w: *Recht zur Intervention – Pflicht zur Intervention? Zum Verhältnis von Schutzverantwortung, Reputation und Sicherheit in der Frühen Neuzeit*, red. Ch. Kampmann i in., Baden-Baden 2021, s. 503-547.

⁶ Ówczesne wspólne często określenie prawosławnych i protestantów, choć tych pierwszych nazywano także dyzunitami albo schizmatykami. W pierwotnym szesnastowiecznym użyciu słowo „dysydenci” oznaczało w Polsce wszystkich chrześcijan, którzy różnią się w sprawach wiary: *dissidentes de religione*. Tak określał ich akt Konfederacji Warszawskiej z 1573 r., świadectwo tolerancji wyznaniowej

ustroju utrwalającego słabość państwa. Niemal powszechne było poczucie gwałtu na religii katolickiej. Jak się okazało, zadawnione napięcia między dysydentami i katolikami, skutecznie wykorzystane przez sąsiednie mocarstwa, Rosję i Prusy, miały fatalne skutki nie tylko dla Kościoła katolickiego, ale dla całego państwa.

W otoczeniu papieża istniało zrozumienie potrzeby politycznego i dyplomatycznego umiarkowania, aby zbyt radykalnymi wypowiedziami nie pogorszać losu katolików, zagrożonych rosyjską agresją. Jednocześnie na poziomie doktryny i oficjalnego nauczania papież nie zamierzał czynić ustępstw w kwestiach wyznaniowych, co niewątpliwie wpłynęło na losy książki Stanisława Konarskiego, choć inaczej, niż tego oczekiwali najbardziej zawzięci jego przeciwnicy. Te zawiłości zostaną przedstawione w kolejnych rozdziałach niniejszej publikacji.

Ostatni powód podjęcia tematu *Religii pocziwych ludzi* związany jest z faktem, że po raz pierwszy istnieje szansa na gruntowne opisanie kościelnego procesu, jaki przeprowadzono w sprawie tej książki w rzymskiej Kongregacji Świętego Oficjum. Historycy, dysponujący dotąd wyłącznie fragmentami źródeł, nie mogli wiedzieć, że dzieło Stanisława Konarskiego po wielomiesięcznym procesie faktycznie zakwalifikowano do indeksu ksiąg zakazanych⁷. Utajnienie tej decyzji miało dać autorowi szansę poprawienia zdań, które uznano za zbyt dwuznaczne albo błędne. Ponieważ uczony pijar zastosował się do poleceń i przygotował drugie, poprawione wydanie swego dzieła, utajnienie pozostało w mocy, książka zaś na indeks nie trafiła. Ryzyko jednak było realne. Gdyby – hipotetycznie – Stanisław Konarski odmówił korekty pierwszego wydania, znalazłoby się na rzymskim *Indeksie*. W polskim środowisku pisarzy wieku oświecenia byłaby to rzecz bezprecedensowa.

W ciągu całej historii rzymskiego *Indeksu* znalazły się na nim dzieła niewielu polskich autorów. Największa ich liczba trafiła tam w wieku XVI, w wieku reformacji, której Polska poświęciła wiele swej energii intelektualnej. Do tego dochodzi kilka druków ze stuleci XVII, XIX i XX, ale praktycznie żaden z wieku XVIII⁸. Poza tym, pomijając najsłynniejsze *De revolutionibus orbium coelestium* Mikołaja Kopernika czy kilka prac Adama Mickiewicza⁹, nie ma na tej „papieskiej” liście zakazanych książek znaczniejszych polskich twórców.

w Rzeczypospolitej opartej na pragmatycznej ugodzie równych obywateli „rozdzielonych w wierze”. W tym czasie Europa Zachodnia była pogrążona w wojnach religijnych. Zob. *Konfederacja warszawska 1573 roku wielka karta polskiej tolerancji*, red. M. Korolko, J. Tazbir, Warszawa 1980.

⁷ Nawet w najnowszej historiografii mowa jest lakonicznie albo o tym, że to sam Konarski zareagował na krytykę, poprawiając swoje dzieło i publikując jego łacińską wersję, albo że rzymska kongregacja po prostu zarzuty oddaliła. Zob. odpowiednio P. Buchwald-Pelcowa, *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*, Warszawa 1997, s. 236; B. Mazurkowska, *Ludzie epoki w hołdzie Stanisławowi Konarskiemu*, w: *taż, Z potrzeby chwili i ku pamięci... Studia o poezji i prozie oświecenia*, Warszawa 2019, s. 193.

⁸ Trudno za prawdziwie polskich twórców uznać Mattheusa Pretoriusa (zm. 1707), sekretarza Jana III Sobieskiego, czy Antona Marcusa Maximiliana von Wittolę (zm. 1797), zaklasyfikowanych jako Polacy w: J.M. de Bujanda, M. Richter, *Index librorum prohibitorum 1600-1966*, Montréal-Genève 2002, s. 724, 949.

⁹ *Tamże*, s. 245, 617. Problemy polskich autorów z różnorakimi formami cenzury omawia szeroko P. Buchwald-Pelcowa, *Cenzura w dawnej Polsce*.

Publikacja *O religii pocziwych ludzi* oraz przeprowadzony w jej następstwie proces Stanisława Konarskiego przed Świętym Oficjum, nie były wyłącznie intelektualną przygodą. Wspomniany, tragiczny dla Rzeczypospolitej okres między 1768 i 1772 rokiem był czasem kulminacji napięć i podziałów wewnętrznych w polsko-litewskim społeczeństwie szlacheckim oraz agresji zewnętrznej, zakończonej I rozbiorem. Był to kontekst bardzo odmienny od zachodnioeuropejskich utarczek filozofów z cenzurą, w których celował choćby Voltaire, znany ze 173 pseudonimów, pod którymi publikował swoje książki¹⁰, niespecjalnie przejmując się umieszczaniem wielu z nich na *Indeksie ksiąg zakazanych*. Znaczenie kultury francuskiej w Rzeczypospolitej XVIII w. sprawia, że Francja była ważnym punktem odniesienia zarówno dla zwolenników, jak i krytyków Konarskiego, co także zostanie niżej uwzględnione.

Wszystkie naszkicowane wyżej powody skłoniły mnie do podjęcia próby szerszego niż w dotychczasowej historiografii opisanie dziejów ostatniej książki Stanisława Konarskiego. Dopełnia je przyczyna natury osobistej – jestem przekonany, iż *Religia pocziwych ludzi* zasługuje na taką długą opowieść, gdyż zarówno dzieje książki, jak i jej treść stanowią ważny wgląd w historię Polski końca lat sześćdziesiątych XVIII w. oraz jej związki z europejskim oświeceniem w różnych kontekstach światopoglądowych, chrześcijańskim i niechrześcijańskim. Z tego wynika zamysł konstrukcyjny niniejszej publikacji.

Jest to przede wszystkim projekt edytorski, dotyczący zwartego zasobu źródeł: akt procesu przeprowadzonego w sprawie książki w Świętym Oficjum. Podstawowa kwerenda została przeprowadzona w Archiwum Kongregacji Doktryny Wiary w Rzymie, w zespołach *Censurae Librorum* oraz *Stanza storica*, a także w kilku zespołach i archiwach. Te ostatnie objęły – obok Archiwum Apostolskiego Watykańskiego – Archiwum Generalne Pijarów w Rzymie oraz Archiwum Prowincji Polskiej Pijarów w Krakowie, także Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Celem projektu edytorskiego nie było zatem uwzględnienie maksymalnej liczby źródeł, które mogłyby dotyczyć omawianej książki Stanisława Konarskiego, lecz transkrypcja, tłumaczenie i komentarz akt procesu.

Integralną częścią projektu stało się ukazanie możliwie szerokiego tła historycznego, związanego z genezą i recepcją książki *O religii pocziwych ludzi*. Aby możliwie wszechstronnie przygotować Czytelnika do lektury tych źródeł, w rozdziałach wstępnych przedstawiony został zarys biografii Stanisława Konarskiego (rozd. 1), dyskusje wokół książki *O religii pocziwych ludzi* od XVIII do XXI w. (rozd. 2), szeroki kontekst historyczny powstania apologetycznego dziełka Konarskiego (rozd. 3-6), wreszcie szczegółowe faktograficzne ujęcie przebiegu procesu przed Świętym

¹⁰ Zob. *Pseudonyms used by Voltaire*, w: A. Room, *Naming Names. Stories of Pseudonyms and Name Changes with a Who's Who*, London-Henley 1981, s. 332-335. Autor cytuje opracowanie H. Frémont i M.-L. Chastang i in., *Catalogue général des livres imprimés de la Bibliothèque nationale. Auteurs*, t. CCXIV, cz. 1-2, *Voltaire*, Paris 1978, cz. 1, s. 162-166.

Oficjum (rozdz. 7-8). W części drugiej książki zawarto transkrypcję i tłumaczenie dokumentacji procesowej, wraz ze wstępem edytorskim i niezbędnymi indeksami.

Pracując nad rozdziałami pierwszym i drugim, sięgnąłem przede wszystkim do historiografii i literatury przedmiotu. W rozdziale drugim nawiązałem kilka razy do całościowych ocen życia i dorobku Konarskiego, choć nie stanowiło mego celu wyczerpujące zreferowanie dyskusji wokół tych kwestii. Priorytetem był przegląd opinii i interpretacji związanych z książką *O religii pocziwych ludzi*, wraz z refleksją nad uwarunkowaniami intelektualnymi wypowiedzianych ocen. W rozdziałach od trzeciego do siódmego podjąłem rozważania nad czterema głównymi ideami, z którymi skonfrontował się Stanisław Konarski, pisząc książkę: pocziwość, deizm, stosunek państwo-Kościół, tolerancja. Budowa tych rozdziałów jest podobna: od ukazania szerszego kontekstu historycznego do przykładów potraktowania tematu w dziele pijara. Drobniejsze kwestie teologiczne, które Konarski zawarł w książce, zostały wymienione przy okazji omówienia rzymskiego procesu (rozdz. 7-8).

Pisząc rozdziały od trzeciego po ósmy sięgałem do literatury przedmiotu, która jest olbrzymia, zatem niemożliwa do pełnego uwzględnienia w ramach publikacji odgrywającej rolę poszerzonego wstępu do edycji źródłowej. Autorzy niezliczonych opracowań, rozważając koncepcję pocziwości – *honnêteté*, korzystali z listów Voltaire'a i pism Encyklopedystów, roztrząsali zagadnienie różnych odsłon febronianizmu w osiemnastowiecznej Europie, czy wreszcie opisywali oświeceniowy marsz w kierunku poszerzenia tolerancji społecznej, nie mówiąc już o ogólnych wprowadzeniach do historii i filozofii oświecenia. Zdecydowałem się nieraz wykorzystać większy zakres powszechnie znanej tematyki, starając się ją jednak powiązać z pracą Stanisława Konarskiego. Poszukiwałem takiego ujęcia danego tematu, które pomogłoby w owocnej lekturze i zrozumieniu znaczenia *Religii pocziwych ludzi* na tle epoki. Mam nadzieję, że nawet dobrze znane wątki historii wieku oświecenia zostały umiejętnie wplecione w opowieść o intrygującym fragmencie osiemnastego stulecia w Polsce, a ich ogniskową jest właśnie antydeistyczne wystąpienie Stanisława Konarskiego, paradoksalnie postrzegane przez jego przeciwników niemal jak wypowiedź jednego z deistów. Już na tym etapie pracy sięgałem nie tylko do opracowań czy źródeł drukowanych, ale także do archiwaliów. W pełni źródłowe są dwa ostatnie rozdziały, w których opisałem przebieg procesu Stanisława Konarskiego w Świętym Oficjum.

Przygotowując się do niniejszej edycji, ogłosiłem drukiem dwa artykuły wstępne, z których treści korzystam także w rozdziałach wprowadzających do edycji. Nie jest to jednak w żadnym wypadku po prostu „wstawienie” gotowego tekstu jako jednego z rozdziałów. Oba artykuły zostały włączone do szerszej narracji i jej podporządkowane, a nieraz zmodyfikowane lub rozbudowane. Zazaczyłem w przypisie fakt ich wykorzystania¹¹. Przy innych okazjach, traktując o ogólnych zagadnieniach kościel-

¹¹ Są to: P. Zając, „*O religii pocziwych ludzi*” Stanisława Konarskiego – między historiografią a nowymi ustaleniami na podstawie akt Kongregacji Św. Oficjum, „Kwartalnik Historyczny” 128 (2021), z. 4, s. 913-936; tenże, *Biskup poznański Andrzej Stanisław Kostka Młodziejowski w obronie Stanisława*

nych stanowiących tło historyczne powstania *Religii poczciwych ludzi*, wykorzystałem częściowo inne moje wcześniejsze badania, także odpowiednio to zaznaczając¹². Raz jeszcze przypomnę, że to transkrypcja, tłumaczenie i komentarz źródeł były podstawowym celem zrealizowanego projektu badawczego. Wyrażając się metaforycznie, chodziło o wprowadzenie czytelnika do niedostępnych zakamarków Świętego Oficjum i przyjrzenie się warsztatowi pracy rzymskich cenzorów, której owoce sprowadzały się do sucho brzmiących orzeczeń publikowanych w *Indeksie ksiąg zakazanych*.

Pragnienie w miarę dokładnego opisanie perypetii związanych z *Religią poczciwych ludzi* wpłynęło na pewne powtórzenia w treści poniższej narracji. W rozdziale traktującym o dziejach interpretacji książki Konarskiego ukazany został sposób myślenia wybranych odbiorców, którzy po tę książkę sięgali. Z tego względu nieraz obficie cytowane ich wypowiedzi zawierają odniesienia do wciąż tych samych treści, choć z pewnymi niuansami interpretacyjnymi. W części edytorskiej można dostrzec, iż skrupulatny proces w sprawie książki zmuszał recenzentów Świętego Oficjum do wypowiedzania nieraz podobnych do siebie orzeczeń i przywoływania tych samych cytatów z Konarskiego. Podjąłem decyzję, aby nie usuwać tych powtórzeń i nie ograniczać się do odnotowywania podobieństw w przypisach. Pozwoli to czytelnikowi zapoznać się ze żmudnym procesem dochodzenia do ostatecznej decyzji, także na poziomie Świętego Oficjum.



W pracy naukowej historyka (i zapewne każdego innego badacza), oprócz radości odkrywania nieznanych faktów i interpretacji przeszłości, najwspanialszym doświadczeniem jest bliskość ludzi, dla których przestrzeń badawcza stanowi wspólny świat. Rozmowy, wymiana myśli, cenne sugestie i odpowiedzi, czasem życzliwa krytyka i wyprowadzenie z błędnej uliczki interpretacyjnej, w którą się zabrnęło – wszystko w poszukiwaniu prawdy o przeszłości – to bezcenny dar, który rodzi wdzięczność. W tym miejscu pragnę skierować słowa podziękowania wobec prof. Zofii Zielińskiej i prof. Richarda Butterwicka-Pawlikowskiego, którzy od wielu lat nie mierzyli czasu, jaki pochłaniały nasze rozmowy czy dyskusje o ludziach i sprawach XVIII w., a teraz podjęli się recenzji wydawniczej książki. Na różnych etapach pracy skorzystałem z cennych uwag ks. prof. Stanisława Janeczka, prof. Urszuli Kosińskiej,

Konarskiego i polskich pijarów – niezany list z grudnia 1769 roku, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2021, nr 39, s. 61-83.

¹² Chodzi głównie o teksty: P. Zając, *Kościół katolicki i jego hierarchia w Rzeczypospolitej XVIII wieku w ujęciu Władysława Konopczyńskiego*, w: *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska, W. Kriegseisen, Warszawa 2014, s. 73-92; tenże, *Niepokoje nuncjusza o „depravazione del secolo” w Rzeczypospolitej, 1776-1784*, „Wiek Oświecenia” 30 (2014), s. 111-136; tenże, *Wokół planów nowego kształtu relacji Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską na progu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, 1764-1766*, w: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, red. J. Walkusz, t. 15, Lublin 2016, s. 33-54.



J. Szymecler według L. Marteau, Stanisław Konarski, 1779,
Gabinet Rycin BUW

prof. Mariusza Ausza, dr hab. Martyny Deszczyńskiej, dr Doroty Dukwicz, dr Jacka Kordela, a także dr Magdaleny Ślusarskiej, która poświęciła czas na lekturę pierwszej redakcji całości tekstu. Dziękuję za wzbogacającą wymianę myśli oraz słowa zachęty. Owoce mojej pracy mogłem omawiać w ramach cyklicznych spotkań „Z warsztatów badaczy oświecenia”, organizowanych przez prof. Annę Grześkowiak-Krwawicz, której dziękuję za życzliwe zaproszenie, a Uczestnikom za wartościowe dyskusje.

Wreszcie podziękowania należą się wszystkim życzliwym Archiwistom i Bibliotekarzom, których spotkałem na kolejnych etapach realizacji projektu. Na jednym z pierwszych zaciągnąłem ogromny dług wdzięczności wobec Pani Teresy Ja-

strzębskiej z Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Punkcie Konsultacyjnym w Warszawie. Dziękuję Dyrekcji i Pracowników Archiwum Dykasterium Doktryny Wiary w Rzymie, z Mons. Alejandro Cifresem i Mons. Patrickiem Descourtieux oraz dr. Danielem Ponzianim i ks. dr. Albertem Warso na czele, którzy umożliwili mi kwerendę lub życzliwie jej towarzyszyli, a pan Fabrizio Faccenda kompetentnie zajął się reprografią, bez czego zapewne nie mógłbym tej książki opracować. Dziękuję pracownikom archiwów Zakonu Pijarów w Rzymie i Krakowie oraz pracownikom wszystkich instytucji, na czele z moim macierzystym Wydziałem Teologicznym i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, dzięki którym możliwa stała się realizacja grantu, przeprowadzenie stosownych kwerend, a także finalizacja prac nad książką. Paniom dr hab. Monice Miazek-Męczyńskiej oraz dr hab. Joannie Dimke-Kamoli dziękuję za przyjęcie zaproszenia do projektu grantowego oraz współpracę w realizacji wyznaczonych zadań. Życzliwość Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów pozwoliła na wzbogacenie materiału ilustracyjnego książki o reprodukcje cyfrowe wybranych archiwaliów z akt procesu Stanisława Konarskiego.